



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki
Poświęcony sprawom miejscowym oraz

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO **CENA 3 kop.**

CENA PRENUMERATY
za miejscowych i samiejscowych:
Rocznie Rb. 6.—
Półrocznie „ 3.—
Kwartalnie „ 1.50
Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II № 88, telefonu № 50, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.
Redakcja stwarza w dni powszednie od godz. 5-jej do 7-jej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano. **Rekopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.**
Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k.
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
Ogłoszone za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz

Reprezentantem
Dziennika Częstochowskiego* na Se-
nowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest
Wacław Badurski
(Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

Gabinet dla masażu
i gimnastyki leczniczej,
Kierunk. miejsc. D-rów, przy Instytucie G-
nastyki i Feczunku St. KIFFERA, w Czę-
stochowie II Aleja № 30. Gimnastyka i feczun-
ki codziennie od 9 rano do 9 wieczór. Kom-
plety dla Pań, Panów i dzieci.
Filija w Busku. 676—30 3

Dentysta Szabensztein
plombowanie, wyjmowanie zębów
bez bólu, sztuczne zęby bez pod-
niebienia.
Sosnowiec, ulica Targowa.

Leopold M. Grejniec
plombowanie, wyjmowanie zębów be-
z bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia.
I Aleja № 8, dom p. Rygockiej.

OGŁOSZENIE
Zarząd domijnym „Ostrowy“
miejsem podaje do publicznej wiadomości.
od dnia 1/14 Października r. b. cena na mie-
szo wyższą zostaje
o jedną kopiejkę na kwarcie,
z 5 na 6 kopiejek za kwartę. 887—3-1

Kalendarzyk.
D. 12 Października.
Wiosna chrześcijańska: dziś Maksymiliana,
jutro Edwarda Kr. W.
Wiosna słowiańska: dziś Aldona, jutro Zie-
mistawa.
Wskaz słoneczna g. 6 m. 16. zachód g. 5 m. 17.
Wskaz historyczna: 1611. Załoga polska ka-
piuluje w Moskwie.

Zjazd górników polskich.
Kraków, 8 października.

W sobotę po południu udali się uczestni-
czący do Wieliczki, gdzie zwiedzili muzeum,
spadnie i salinarnie urządzenia.
Wczoraj, w niedzielę odbył się o godz.
12 do dziewiętej rano w sali profesora d-ra
Kochanowskiego ciąg posiedzenia sekcji g-
nicznej, w którym uczestniczyło około trzydzie-
ciu osób. Obradowano nad wnioskami, które
przedstawiono na końcowem posiedzeniu ple-
numem. Wnioski, zgłoszone przez członków
sekcji, uchwalono bez zasadniczych zmian. Co
do wniosku o założenie szkoły górniczej (g-
nicznej — dla sztygarów) w zagłębiu cieszyńsko-
krakowskim rozwinęła się żywa dyskusja. Sek-
cja uchwalila przedstawić zjazdowi wniosek
dotyczący o tyle, że szkoła ma być założona
nie w zagłębiu cieszyńsko-krakowskim, jak
dotychczas, ale w zagłębiu
karwińsko-dąbrowskim. Wniosek zmienio-

no z powodu, że szkoła taka potrzebn-
iejsza jest daleko w zagłębiu karwińsko-dą-
browskiem, niż w cieszyńsko-krakowskim,
gdź miejscowość pierwsza ma o wiele więcej
rozwinęty przemysł kopalniany, niż zagłębie
cieszyńsko-krakowskie, gdzie przemysł ten jest
dziś dopiero w stadium początkowem. W Wielicz-
ce istnieje szkoła górnicza, która kształci do-
stateczną ilość sztygarów dla salin wielickich
i bocheńskich; górnic ci mogą jednak prac-
ować tylko w przemyśle solnym, który różni
się znacznie od innych przemysłów kopal-
nianych.

Około godziny 10 przed południem rozpo-
częło się końcowe posiedzenie plenum zjazdu
w auli uniwersytetu Jagiellońskiego. Posie-
dzenie otwarł z powodu wyjazdu prezesa z-
jazdu p. Strassburgera, którego zawodowe oba-
wizki powołały przed ukończeniem zjazdu do
Warszawy, pierwszy wiceprezes zjazdu prof. or.
Szałnocha, zawiadamiając zebranych, że z po-
wodu tego, iż sekcje hutnicza i organizacyjno-
ekonomiczna żadnym wniosków nie przedlo-
żyły, zostaną przedłożone zjazdowi tylko wni-
oski sekcji górniczej i naftowej.

Przed przystąpieniem do porządku dzien-
nego, odczytał sekretarz komitetu wykonaw-
czego zjazdu inż. Łukaszewski telegram od Ra-
dy miasta Lwowa zapraszający zebranych na
następny zjazd do Lwowa, depeszę powitania
od ministra skarbu Eks. Korytowskiego, nadto
telegramy od szefa sekcji w ministerstwie skar-
bu Jorkascha Kocha, od radców ministerjalnych
Arbessera i bar. Buschmanna, nadto od radcy
dworu Kasprzyzyska i dyrektora skarbu we Lwo-
wie.

Następnie zawiadomił zjazd, że przy obie-
dzie, który odbył się w piątek w Grand Ho-
teli, zebrano drugą sładkę od uczestników
zjazdu kwotę 1.532 koron, które przestano za-
rządowi Macierzy szkolnej cieszyńskiej, poczem
odczytał telegraficzne podziękowanie zarządu
Macierzy.

Następnie przystąpiono do porządku dzien-
nego. Inieniem sekcji górniczej przedłożył
jej referent p. Edward Windakiewicz starszy
zarządca górniczy w ministerjum skarbu w
Wiedniu zjazdowi ośm wniosków.

W dyskusji nad pierwszym z nich, co do
założenia szkoły górniczej w zagłębiu karwiń-
sko-dąbrowskim, zabrał głos poseł cieszyński
d-r Michejda, który, dziękując zjazdowi za zgło-
szenie tego wniosku, zaznaczył, że założenie
szkoły takiej będzie wielkim dobrodziejstwem
dla polskich robotników górniczych na Śląsku.
Dotąd wszystkie wyższe stanowiska w górnict-
wie obsadzone były na Śląsku prawie wyłącz-
nie przez obcych. Polacy zaś zajmowali naj-
niższe stanowiska. Szkoła taka dostarczy fa-
chowco wykształconych górników, przez co do-
tychczasowy stan rzeczy zmienić się musi, a
co za tem idzie, polepszy się dola polskich ro-
botników górniczych na Śląsku. Mówca, dzie-
kując zjazdowi za inicjatywę w tej sprawie,
zapewnia, że poświęci słuszy wszelkimi siła-
mi starać się będą o jej wprowadzenie w ży-
cie.

Wniosek o założenie szkoły górniczej w
zagłębiu karwińsko-dąbrowskim został uchwa-
lony.

Następnie przedłożono zjazdowi do uchwa-
lenia dalsze wnioski sekcji górniczej, a miano-
wicie:

2) Wniosek co do żądania uzupełnienia
politechniki lwowskiej odebranych piątym wy-
działem górniczo-hutniczym;

3) co do zażądania od rządu w myśl w
swoim czasie postawionego przez posła Pfaffin-
gera w Radzie państwa projektu w sprawie

wyłączenia agend władz górniczych z zakresu
ministerstwa rolnictwa i przyłączenia ich do
ministerstwa skarbu;

4) wniosek, postawiony przez starszego
radcę Bocheńskiego o zawożenie zarządów
kopalni, aby odkryte przez siebie okazy geolo-
giczne, mineralogiczne i paleontologiczne, m-
jącej wartość dla nauki, przesyłały polskiemu in-
stytucjom naukowym, a odkrycia te publiko-
wały w dziennikach;

5) wniosek w sprawie przyłączenia się do
żądań wszystkich towarzystw technicznych
przeciw obniżaniu naczelnych posad w górn-
nictwie prawnikami;

6) wniosek, żądający od mającej się u-
tworzyć stałej delegacji zjazdu, aby wydała
monografię, obejmującą wszystkie prace pierw-
szego zjazdu górników; redakcją tej monogra-
fii, powierza zjazd inżynierowi p. Kamińskie-
mu;

7) wniosek w sprawie omyslenia sposo-
bu utworzenia stałej komisji, mającej obowią-
zek badać tereny w kraju, w których można
spodziewać się minerałów użytecznych i zale-
canie ich polskiemu kapitalistom, względnie kra-
jowi, wreszcie

8) wniosek, zawierający następujące po-
stawienia:

Zjazdy górników polskich mają się i w
przyszłości odbywać. Należy przystąpić do
założenia organizacji „Związek górników i hu-
tników polskich”. Jako dział administracyjny
ma wejść do organizacji tej biuro posad i
praktyk wakacyjnych.

Celem wykonawczego przeprowadzenia
wszystkich uchwał zjazdu, wybierze zjazd sta-
łą delegację z prawem kooptacji i inicjatywy,
a nadto z prawem przyjęcia ewentualnej nad-
wyżki pieniężnej po zamknięciu pierwszego
zjazdu od komitetu wykonawczego tego zjazdu.

Zjazd następny ma się odbyć w r. 1910
w Warszawie, a o ileby miejscowe stosunki
na to nie pozwoliły, we Lwowie. W r. 1908
ma się odbyć ewentualny zjazd przygotowaw-
czy w Krakowie. Równocześnie ze zjazdem
głównym stała delegacja ma się zająć urządze-
niami w miejscu zjazdu wystawy górniczej.

Wszystkie powyższe wnioski sekcji gmin-
nej uchwalono jednogłośnie, poczem zjazd prz-
stąpił do wyborów. Do delegacji stałej zjazdu
weslił pp.: inspektor kopalni w Jaworznie Hu-
go Kowarzyk, inż. Kamiński, starszy radca Sta-
niśław Kuczkiewicz, dr. Stefan Bartoszewicz,
inż. Wit Sulimirski, inż. Jastrzębski, sekretarz
Rady zjazdu przemysłowców gór. Król Polak
w Dąbrowie Górniczej, Kazimierz Srokowski,
pelmomocnik tow. „Flora” w Warszawie Stani-
sław Kontkiewicz i inż. Adam Łukaszewski.

Następnie imieniem sekcji naftowej przed-
łożył zjazdowi do uchwalenia 6 wniosków inż.
Wit Sulimirski.

Zjazd uchwalił następujące:

1) Zjazd wyraża przekonanie, że dla pod-
niesienia przemysłu naftowego koniecznem jest
stopniowe obniżanie zbyt wysokiego podatku
konsumcyjnego od nafty.

2) Zjazd wzywa Kolo polskie w Wiedniu,
o energiczne starania o obniżenie cen żelaza
przez zniesienie ceł wywozowych i uzyskanie
interwencji rządu przy kartelach żelaznych; o
zajęcie się temi sprawami prosi zjazd posłów
Battaglię i Głabinińskiego.

3) zjazd zwraca się do Sejmu i Wydziału
krajowego z gorącym apelem, aby zapomocą
krajowych instytucji finansowych i magazyno-
wych podjęto energiczną akcję w kierunku po-
parcia samodzielnej organizacji producentów kra-
jowych przez umożliwienie im magazynowania
i zaliczkowania surowca naftowego.

Wykonawca: pomyk, figury, portrety, otarze, roboty przy budach kościołów, jako też i każde roboty w kres rzeźbiarstwa we-
dzące, od najwyżej, inicjowanych do najwykwintniejszych pod względem artystycznego wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranic-
nych prima malarzy kamienia i drewna. Dekoracje domów od reki modelowane i wszelkie roboty szkatułarskie. Zakład podejmie
się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych, telefonia, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Casy przytępne

Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kamiennarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aleja III dom własny.

Po uchwaleniu tych wszystkich wniosków sekcji, przystąpiono do załatwienia interpelacji członków zjazdu, zgłoszono dwie interpelacje; pierwsza p. Gadomskiego co do wyboru komisji dla ujednostajnienia słownictwa górniczego odesłano do stałej delegacji z żądaniem, aby przyspieszyła pracę w tym kierunku w istniejącym już w tym celu Komitecie technicznym. Co do interpelacji drugiej, zgłoszonej przez inż. Kostkiewicza, w sprawie popierania wychodzącego w Krakowie fachowego czasopisma „Przegląd górniczo-hutniczy” zjazd uchwalił popierać to pismo.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabral głos wiceprezes zjazdu prof. dr. Szajnicha, zaznaczając, że zjazd udał się znakomicie; zebrani pod znakiem jedności narodowej, wspólności zawodowej i koleżeńskości uczestnicy zjazdu rozjeżdżają się, załatwivszy wiele kwestii zasadniczego znaczenia. Mówca podziękował imieniem przyjdącej zjazdu władzy centralnej i krajowej za żywe i pełne poparcie zjazdu, nadto inż. Lukaszewskiemu za pełną poświęcenia pracę około urządzenia tego zjazdu, zaś inż. Mieszkowskiemu za świetne urządzenie wystawy górniczej, uczestników zaś zjazdu, przedewszystkiem przybyłych z za kordonu, polecając serdecznie sławić „do widzenia na zjeździe w r. 1910”.

Polska Macierz Szkolna.

Nowe Koła Macierzy Szkolnej w guberni piotrkowskiej powstały w następujących miejscowościach.

Koło w Aleksandrowie, pow. łódzki, prezes S. Galecki, sekretarz A. Wysocki.

Koło w Bratoszowicach, pow. brzeziński, prezes ks. Nowacki, sekr. A. Michalski.

Koło w Zgierzu, pow. łódzki, prezes ks. M. Stefański, sekr. W. Cwiatkowski.

Koło w Dłutowie, pow. łódzki, prezes ks. J. Jeziński, sekr. J. Żorawski.

Koło w Ręcznie, pow. piotrkowski, prezes ks. W. Kokowski, sekr. M. Jaszowski.

Koło w Poraju, pow. będziński, prezes K. Kosteki, sekr. J. Piwnicki.

Koło w Pławnie, pow. nowo-rademski, prezes ks. J. Lubomirski, sekr. W. Kulpe.

Koło w Gidlach, pow. nowo-rademski, prezes M. Przeradzki, sekr. W. Dąbrowski.

Koło w Krzepczowie, powiat piotrkowski, prezes ks. H. Stawicki, sekretarz W. Weren-darz.

Koło w Wolborzu, powiat piotrkowski, prezes ks. B. Wróblewski, sekr. ks. F. Rzy-kecki.

Koło w Popnie, pow. brzeziński, prezes K. Sulikowski (senior), sekr. H. Błażewski.

Koło w Dąbrowie Górnej, pow. będziński, prezes M. Grabinski, sekr. J. Hofman.

NOWINY.

Częstochowa.

Na wpisy. Poniżej zamieszczamy odezwę uczniów gimnazjum polskiego w Częstochowie, którzy odwołują się do społeczeństwa o pomoc dla kolegów niezamożnych w opłacie wpisów. Odezwa ta, podyktowana szlachetnym porwysem serc młodocianych, jest tak wymowna, że zasługuje wszęchniem na gorące poparcie i nie wątpliwą, że znajdzie pożądaną odzewność wśród całego społeczeństwa częstochowskiego, a specjalnie naszych czytelników, których dobre serce niejednokrotnie ujawniło się na szpaltach „Dziennika”. Zaznaczamy, że rubrykę ofiar na wpisy dla uczniów gimnazjum polskiego w Częstochowie już wprowadziliśmy i przyjmujemy składki w kwotach najdrobniejszych. Pragniemy też, że dwa razy daje — kto prędko daje!

Do gimnazjum rosyjskiego w Częstochowie zaczęto uczęszczać we wrześniu ogółem 282 uczniów, w tej liczbie: katolików 155, prawosławnych 62, żydów 51 i ewangelików 14, a mianowicie:

Klasa	Katol.	Praw.	Żydzi	Ewang.	Ogółem.
Wstępna	19	8	4	1	32
I	29	11	14	4	58
II	26	9	8	3	46
III	22	13	7	2	44
IV	27	6	3	3	39
V	22	9	5	—	36
VI	5	—	—	—	5
VII	2	3	5	1	11
VIII	8	3	5	—	11

Większość katolików, uczęszczających do gimnazjum powyższego stanowią synowie rzeźmieśników, kramarzy itd. z Częstochowy.

O nową parafię. Mieszkańcy wsi Cykarcz w gminie Mykanów udali się z podaniem do Biskupa diecezji kujawsko kaliskiej o utworzeniu nowej parafii, do której oprócz pomienionej wsi należałyby wsie: Kocin i Broniszów. Wszystkie te trzy wsie należą obecnie do parafii mykanowskiej. Celem zbadania słuszności żądań co do utworzenia nowej parafii wyznaczona została komisja. W Cykarczu znajduje się stary kościół wraz z domem na plebanję.

Strajk krawców w większych zakładach został ukończony; nie zgodzono się na warunki czterech właścicieli pracownicy, z których jeden uważając je za zbyt wygórowane, a nie chcąc narażać się na terror, postanowił zwinąć magazyn.

Brak oświetlenia. Przy ulicy Jasnogórskiej miłoścy się przyulek dla p. i. żnie i fabryka, tymczasem nie posiada żadnego oświetlenia. Koniecznym jest urządzenie tam przynajmniej jednej lampy elektrycznej.

Plaga ulic. Od dłuższego już czasu daje się zauważyć na ulicach Dojazd i Miskolajewskiej pewne skoncentrowane prostytutki ulicznych w godzinach wieczornych. Począwszy od 6-ej wieczór, ze wszystkich stron pobliskich wypielają „cmy nocne” i pod przewoźnictwem sutenerów, czyli t. zw. „alfonsów” odbywają tam ciemnowieczne narady, przyczem niesforne i hałaśliwe zachowaniem się oraz zafiarowywaniem przechadnikom szych wstępnych usług (nawet młodzieży szkolnej), wywołuje powszechne oburzenie. Ulicę powyższą jako znajdującą się w pobliżu stacji kolejowej należało do najniebezpieczniejszych — należałoby więc, aby władze miejskie przez wzgląd na obyczajność publiczną zastosowały ostre zakazy gromadzenia się mętów w tych miejscach i w ten sposób położyły tamę rozwielmożniającej się pladze ulicznej.

Aresztowania. W Rędzinach pod Częstochową strażnicy ziemiary aresztowali dwóch mężczyzn: Edwarda Siwczyskiego z Ostatniego Grosza, i Józefa Błukacza z Błeszna. Jaka tego przyczyna — nie wiemy.

Nagła śmierć. We wsi Kokawa gm. Mykanów zaskoczyła noc przechodzącego tamtędy żebraka. Za powodzeniem gospodarza Kudlińskiego żebrak udał się na nocleg do stodoły, gdzie nagle życie zakończył.

Z pogranicza. Przez rzekę Liczwartę pod Brzegami przechodziło trzech przemytników, którzy, ujrawszy nadjeżdżających konno — szeregów straży pogranicznej, cofnęli się za kordon pruski. Szeregowcy dali za nimi kilka strzałów i jedna z kul ugodziła będącego już w oddaleniu o jakieś 50 metrów Szczepana Brudziaka z Dąbrowy. Ranionego B. przeniesiono do szpitala w Lublińcu, gdzie życie zakończył. Władze pruskie domagają się ukarania winnych śmierci Brudziaka.

Dąbrowa.

Ś. p. Stefan Stankiewicz został zabity trzema kulami z browninga, o godz. kwadrans po dwunastej w południe, przy wejściu do swojego mieszkania. Sprawców zamachu było trzech; jeden z nich strzelał, dwaj inni oczekiwali w pobliżu. Trudno dziś stwierdzić, czy mamy tu do czynienia z aktem zemsty osobistej, czy też z wyrokiem partyjnym, zdaje się jednak, że, niestety, z tym drugim. Niestety, gdyż tego rodzaju wyroki są i pozostaną niezmiernie zatarłą plamą na kartach działalności stronnictw partyjnych.

Jest faktem niezaprzecznym, że inż. Stankiewicz odbierał kilkakrotnie wyroki śmierci, będąc jednak człowiekiem wielkiej odwagi cywilnej i niesłomnych przekonaniach, wyroki darsi i stał dalej na swoim stanowisku.

Stefan Stankiewicz był jednym z tych niewielu u nas ludzi, dla których praca jest nie tylko środkiem do życia i do kariery, lecz zarazem jedynym celem, jedynym umiłowaniem życiowym. Był to człowiek w pracy niezmołodowany i do przesady niemal akuraty. Jako taki, był tem samem bardzo wymagającym i pedantycznym zwierzchnikiem, nie cieszył się przeto sympatją i uznaniem swoich podwładnych. Życiowem nieszczęściem inż. Stankiewicza było to, że zajmował stanowisko, na którem miał bezpośredni stosunek ze sporym zastępem ludzi, gdyż był to człowiek stworzony raczej do teoretycznej pracy przy biurku, a nie do tej roli, jaka mu w udziale wypadła. Było jednak człowiekiem rzadkiej w gruncie rzeczy jakości, nadzwyczaj głębokiej i czystej, nie znającej kompromisów, etyki i wielkiej, rzadkiej wprost prawości. Nic przeto dziwnego, że dokonana na nim zbrodnia wywołała zgrozę oburzenia pomiędzy tymi wszystkimi, co go bliżej znali.

Stankiewicz zmarł zaledwie w 30-ym roku

życia, pograżając w nientulonym żalu matkę, którą kochał wielką miłością. Tragizm śmierci Stankiewicza powiększył dziwny traf ze słońcem w dniu śmierci przybył do niego miłośnik kochana matka, jakoż i przybyła, syna jednak zamiast żywego, stała trupem!

Pogrzeb ś. p. Stankiewicza odbył się w Warszawie we wtorek, z rampy umiarowej na dworcze kolei wiedeńskiej, gdzie zwłoki spoczywały w otoczeniu roślinności i wieców od przyjaciół i i najbliższych. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. Kostrzewski w asystencji ks. Jazwińskiego, oraz ks. Markiewicza, kapłani szpitala na Pradze.

Zabójstwo. W jednym z domów odbywało kie wesele. Nagle pod oknem rozległy się strzały i kulka kul wpadła do pokoju. Zabity został robotnik z Huty Bankowej Kirz i ranojny drugi z weselników. Jak mówią, strzelania wynika z powodu zemsty, misnowicie za bito K. za to, iż odbierał zajęcie zawodowym muzykantem, grywając po weselach.

Sosnowiec.

Aresztowania. Pomiędzy aresztowanymi onegdaj w Sosnowcu znajdował się pp. Ginsberg syn, Lustgarten i Baumgarten, urzędnik Banku handlowego. Wszystkich pod strażą odwieziono do Warszawy.

O kradzieży podejrzani. Wal. K. i St. Prob. — zostali wczoraj aresztowani.

Na przemytnictwie ujęto Magdalene M. ze wsi Roźniatowice i osadzono ją w areszcie.

Bez biletów. Na stacji Stary Będzin nowomianowany naczelnik dokonał sprawdzenia biletów pasażerskich w pociągu wieczorowym; okazało się, że 35 osób jechało bez biletów. Wszyscy zmuszeni zostali do wykupienia biletów, z czego wpłynęło do kasy 4 ruble z kopiejkami.

Rabunek. Onegdaj wieczorem na przystanku Staszycze kolei wiedeńskiej na odnodze Niwka — Zabkowie, kilku bandytów napadło na platnika kolejowego i zabrało mu gotówką 600 rubli, prznaczoną na wydatki, rewolwer i naboje. Na prośbę platnika rabusie wspaniałomyślnie oddali mu...naboje.

Pod zarzutem zabójstwa Adama Cieżyńskiego aresztowano 21 letniego Jana Wesło z Żarek.

Napad. Wczoraj około g. 10-ej wieczorem 12 bandytów wtargnęło do mieszkania p. Szypri przy ulicy Starososnowieckiej, zrabowali pieniądze i uciekli.

Z różnych stron.

— Walka o język polski. Walka przeciwko niemieckiemu wykładowi religii przeniesie się też prawd podobnie na ziemię śląską. „Katholic” bowiem wywya czytelników, aby posłać za przykładem nadaków z Poznańskiego.

— Wykrycie składu broni w Warszawie. Podczas rewizji dokonanej w pielniarni turkckiej na Pradze znaleziono 4 karabiny, 4 bagnet, 12 lunet połowych i 100 ładunków karabinowych. Pięciu pielnarzy aresztowano. J. się okazało, broni skupowali oni od koraby po 22 rub. za sztukę.

— Pamiętkowa tablica. Dnia 28 wrzesnia w kościele katedralnym w Kamieńcu podskim, odbyło się odsłonięcie i poświęcenie miątkowej tablicy, ku czci doktora Antonia Józefa Rollega, pisarza naszych dziejów, który jest więcej znany pod pseudonimem dr. Ant. J. S. P. doktor Antoni Rolle wtłocze zasługę się ziemi polskiej i całej Polsce, jako autor „Zameczków podolskich” i wielu innych cnych dzieł, spełnionych miłością dla kraju i dla jego pamięci. Nabożeństwa i poświęcenia tablicy dopełnił ksiądz M. Pasławski, napis na tablicy prosty, ale pełen treści bruktak: „Dr. Antoni Józef Rolle, lekarz i historyk, ur. 1830 roku w Henrykowie † 1894 w mieście Podol. Syn tej ziemi. Przesłano umiłowat, odgrzebywał i opowiadał, a skąd jej cacił uczył. Niech odpoczywa w pokojnej — Powód do rozpacy. „Warszawa Dniownik” w dużym artykule rozpoczyna, tem, iż „Macierz polska” zakłada polskie tablicy i w miejscowościach, zamieszkałych byłych unitów. „Ze wielu z nich przesyła katolicyzm, to nie znaczy, że są Polak, gdyż zmiana wiary nie oznacza jeszcze z narodowości; rosyjskiemu katolikowi nie przeszkadza być rosyjskim patriotą, tak prawosławianemu Polakowi polskim”. Wyle swą zółtę na „Macierz”, podlasiąni” Pro wioz proponuje środki zaradcze przedażności. „Najlepiej będzie wpro wadać szkół ludowych rosyjskich naukę języka, a we wsiach, gdzie ludność przeszła katolicyzm, naukę religii katolickiej, natw w języku rosyjskim. Jeżeli się to uczę szkół Macierzy na Podlasiu i Chełm stracą swoje znaczenie...”